KURIER SPORTOWY

Cena 5 zł

Wychodzi w każdy poniedziałek i czwartek

ROK II | Bydgoszcz—Poznań—Łódź—Kraków—Katowice—Gdańsk—Gdynia—Szczecin—Warszawa, dnia 26. IX. do 29. IX. 1946 r. | NR 44

Bokserzy radzieccy najlepszymi w Pradze

Szymura bezkonkurencyjny wśród Słowian

Polacy zdobyli 20 punktów i trzecie miejsce za bokserami rosyjskimi (38 punktów) i czeskimi (21 punktów)

Mistrzostwa Słowiańskie w Pradze definitywnie zakończone. Godna jest uwaga, że impreza ta nie minęła bez zgrzytów. Na specjalną naganę zasługuje sędziowanie. Omyłki czy też zielony stolik przeszły wprost ocze-



Koziołek — zapisał na swoim końcu jeden punkt, a odpisał z niego jeden nokaut. Nie pomogła tu „rutyna turniejowa"

kiwania pesymistów. W wielu wypadkach publiczność, która brała gremialny udział, reagowała głośno na skandaliczne werdykty. Polska mając na uwadze możliwości wydawania mylnych werdyktów zażądała, aby każdą walkę sędziowali dwaj sędziowie neutralni. Niestety stało się inaczej. Skutki nie dały długo na siebie czekać. W trzecim dniu walk ofiarami kombinacji sędziowskich byli Olejnik i Grzywocz, którzy swoje walki wygrali, mimo to pierwszy zremisował, drugi zaś przegrał.

Niespodziewanie zakończyła się walka Niewadziła z mistrzem Rosji Koroliewem. Była ona dla mistrza Polski dramatyczna i nieoczekiwana w skutkach. Zawodnik radziecki od razu ruszył do ataku, posyłając Niewadziła do 8-miu na deski. W dalszej akcji Koroliew uderzył Polaka poniżej pasa, przegrywając tym samym przez dyskwalifikację. Dziwnym zbiegiem okoliczności Polak zdobył dwa punkty.

Pierwsze punkty dla Polski w trzecim dniu zdobył Stasiak walkowerem, gdyż Jugosłowianin Guylay nie stanął do walki.

W wadze koguciej Awdiejew (Rosja) wygrał nieprzekonywująco z Czechem Strdą na punkty. Widownia niezbyt przychylnie przyjęła werdykt sędziowski przyznający zawodnikowi radzieckiemu zwycięstwo.

Walka Czecha Zachary z Segałowiczem (Rosja) przyniosła wynik remisowy, co również nie podobało się publiczności.

W tej samej wadze walczył zawodnik polski Grzywocz z Jugosłowianinem Pavloviczem. Przeważał Polak przez wszystkie trzy starcia, mając w ostatnim starciu przewagę. Pavlovicz był zamroczony. Mimo tej przewagi ogłoszono wynik remisowy.

W wadze piórkowej Leczkowski przegrał ze Stepanowiczem. Dobry technicznie Polak wykazał brak rutyny i niepotrzebnie wdał się w wymianę ciosów, zamiast stosować kontry, które przynosiły mu dobre rezultaty. Dziwi nas, że zawodnicy nasi często stosowali inną niż w kraju taktykę.

W tej samej kategorii Czech Kralicek przegrał z Sovlianskym. Jugosłowianin okazał się lepszym, wygrywając zdecydowanie.

Jugosłowianin Barbadoro zmusił do poddania Czecha Ditrę po pierwszym starciu, przyczym zakończył walkę kontuzjowany.

Niemiłą niespodzianką jest przegrana Koziołka przez k. o. w drugim starciu z Greinerem (ZSRR). Po pierwszej wyrównanej rundzie Polak otrzymał cios w tętnicę, odpoczywając do 8-miu. Nieco później dał się wyliczyć.

W wadze półśredniej Olejnik miał za przeciwnika Jugosłowianina Dzapinę. Walka ta zakończyła się zwycięstwem Dzapiny. Po ogłoszeniu wyniku — publiczność gwizdami reagowała na fałszywy werdykt. W pierwszym starciu zaznaczyła się przewaga Polaka. Jugosłowianin walczył nieczysto. Drugie starcie mimo agresywności Dzapiny należało również do Łodzianina. W ostatniej rundzie Olejnik punktował wyraźnie. Wynik krzywdzi Polaka.

Spotkanie Cardy (Czechosłowacja) z Kariste (ZSRR) miało nieciekawy przebieg. Przeciwnik Kolczyńskiego i tym razem zademonstrował brutalną



Leczkowski — nie sprawił zawodu, mimo, że taktycznie był gorszym niż normalnie. Ale to już nie jego wina, a sekndanta Szydły, który prowadził go na cios

walkę, która przyczyniła się w drugim dniu do kontuzji Polaka. Czech mimo nieczystej walki wygrał z Kariste.

Pewnie i bez dyskusji wygrał walkę Szymura z Jugosłowianinem Krżalą. Polak przeważał przez wszystkie trzy starcia. Sędzia jugosłowiański zapisał jednak zwycięstwo swego rodaka.

W wadze ciężkiej Polak Niewadził po dramatycznej walce wygrał z mistrzem Związku Radzieckiego przez dyskwalifikację.

Po trzecim dniu walk Polska wysunęła się na drugie miejsce zdobywając 18 pkt., za ZSRR 26 pkt., przed Czechosłowacją 15 pkt. i Jugosławią 13 punktów.

PRAGA (kor. własna).

Zmieniła się sytuacja w ostatnim dniu mistrzostw. Polska z drugiego spadła na trzecie miejsce, zdobywając 20 punktów. Na pierwszym miejscu uplasował się ostatecznie Związek Radziecki — 38 punktów. Na drugim Czechosłowacja 21 pkt.. Na ostatnim miejscu znalazła się Jugosławia — 17 pkt.

Gdyby turniej rozbić na spotka-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

RKS „Batory" — „Vasutasok" 8:8

Trzy nokauty na ringu w Katowicach

Publiczność protestowała z powodu krzywdzących orzeczeń sędziego wegierskiego

KATOWICE (tel. wł.). we wtorek odbył się mecz bokserski między RKS „Batory" a węgierską drużyną „Vasutasok" z Budapesztu, która stoczyła ładną walkę na ringu katowickim. I tam znów fatalne orzeczenia sędziów psuły dobry nastrój publiczności, która raz po raz głośno wyrażała swoje niezadowolenia. Walka zakończyła się remisem 8:8, a przebieg jej był następujący:

Waga **musza:** Bednay pokonał na punkty Szczygielskiego, chociaż ten ostatni był zdecydowanie lepszym.

Kogucia: Dobo Sandor i Góra stoczyli dość ciekawą walkę, zakończoną remisem.

Piórkowa: Honthvary i Skupień. Węgier silnie atakuje i posyła Polaka na deski, wygrywając przez k. o.

Lekka: Horwath—Kula. W pierwszej rundzie obydwaj badają się. W następnej Węgier próbuje silnej wymiany ciosów, lecz Kula okazuje się wytrzymalszym i sprytniejszym, wygrywając przez k. o.

Półśrednia: W I-ej rundzie walka wyrównana, Kusz trzyma się bardzo dobrze. Szabo—Kusz w II rundzie po początkowej przewadze Szabo stara się wszelkimi sposobami wyrównać. W 3-cim starciu Węgier stawia na jedną kartę, starając się walkę rozstrzygnąć na swoją korzyść. Kusz uniemożliwił mu to zwycięstwo. Wynik remisowy.

Średnia: Novara—Kiss; początkowo badają się. Kiss walczy nieczysto. Polak okazuje się lepszym od Węgra i wygrywa rundę zdecydowanie. Ten sam obraz walki również w 3 rundzie, lecz sędzia orzeka remis, krzywdząc tym Novarę.

Półciężka: Kapocsi—Baranowski. Węgier b. agresywny posyła już w pierwszej rundzie Baranowskiego na deski, lecz ten nie pozwala się wyliczyć i w ciężkiej walce doprowadza do remisu.

Ciężka: Michayi — Michniewicz. W tej wadze walka trwała niespełna jedną rundę. Polak posłał Węgra na deski.

Walki zapowiadały się dość interesująco i ściągnęły 8-tysięczny tłum publiczności. Sędziami byli Polak i Węgier, przy czym Węgier wydawał tak rażąco stronnicze orzeczenia, że dochodziło do długich protestów publiczności. Reklamowana ósemka węgierska zaprezentowała się nie nadzwyczajnie.

Sport to nie przedsiębiorstwo dochodowe!

Dziwny punkt widzenia Izby Skarbowej w Poznaniu

Ostatnio Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego otrzymał oświadczenie Izby Skarbowej w Poznaniu, że PZB jak i poszczególne kluby sportowe okręgu poznańskiego opłacać będą podatek dochodowy i obrotowy w wysokości 3 procent. Jak z tego wynika, kluby sportowe w mniemaniu Izby Skarbowej zaliczono do przedsiębiorstw handlowych. Do tej pory i przed wojną kluby sportowe nie płaciły podatków, opłacały jedynie świadczenia na rzecz gminy lub magistratu. Teraz ma być inaczej.

Jak wygląda gospodarka w każdym klubie sportowym, orientuje się niewątpliwie każdy sportowiec. Toteż wanie obozów kondycyjnych, opłaty oświadczenie pozn. Izby Skarbowej jest godne zastanowienia.

Sport w Polsce jest amatorskim; działacze będący trzonem każdego klubu nie pobierają żadnej opłaty z tytułu swego społecznego stanowiska. Zawodnicy są również amatorami, więc nie przemawia nic za tym, aby sport uważać za przedsiębiorstwo handlowe.

Pieniądze zbierane z różnych imprez sportowych przeznaczane są zwykle na zakup sprzętu, organizotrenerów, słowem na dobry cel. Dochód poza tym przeznaczony jest dla polskiej młodzieży, stanowiącej podstawę narodu. Dla jej wychowania wartoby asygnować większe sumy; tych, niestety, kluby nie posiadają.

Uważamy, że Izba Skarbowa w Poznaniu skoro zapozna się z bolączkami sportu, który szczególnie po tak ciężkiej wojnie odniósł dotkliwe straty w sprzęcie i obiektach sportowych, cofnie swoje zarządzenie.

Szymura bezkonkurencyjnv wśród Słowian

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

nia międzypaństwowe, otrzymalibyśmy następujące wyniki:

Polska—Czechosłowacja 7:9,
Polska—Jugosławia 9:7,
ZSRR—Polska 12:4,
ZSRR—Czechosłowacja 15:1,
ZSRR—Jugosławia 12:4,
Czechosłowacja—Jugosławia 12:4.

A oto przebieg walk i wyniki



Szydło, prowadził polskich bokserów tak, jak umiał. Kto inny poprowadziłby lepiej

techniczne ostatniego dnia

Na ringu zabrakło m. in. Kolczyńskiego, któremu lekarz zabronił walczyć. Istnieje podejrzenie, że Kolczyński doznał nadłamania żebra, co dokładniet wykaże dopiero prześwietlenie.

Walka Olejnik — Szczerbakow, wygrana wprawdzie przez Rosjanina, należała do jednej z najładniejszych w ciągu całego turnieju i publiczność nie szczędziła rzęsistych oklasków.

Skudrik (Cz.) — pokonał Jugosłowianina Dzepinę. Czech z miejsca atakował ostro i Jugosłowianin już w drugiej rundzie chwiał się na nogach.

Kariste (ZSRR) zdobył punkty walkowerem z powodu niestawienia się Kolczyńskiego.

Tak samo uzyskał punkty Jugosłowianin Krżta, któremu nie dotrzymał placu kontuzjowany w rękę Czech Netuka.

Niewadził wykazał, że nigdy nie będzie bokserem. Walczył on z Viragiem. Z początku bił się on odważnie i trafiał lewymi prostymi, jednak już pod koniec pierwszej rundy otrzymał niegroźny cios w żołdek. Wystarczyło to, by ukląkł i odpoczywał do 3-ech. Druga runda była dosyć wyrównana, gdyż Polak zbierał punkty lewymi direktami. W 3-ciej rundzie nastąpiło kino. Po ciosie obok karku Niewadził pada na ziemię, krzywi się jakby z ciężkiego bólu, nie zapomina przy tym... podłożyć sobie rąk pod kark. Leży tak do 10-ciu.

Była ładna walka Segałowicza ze Stasiakiem. Tutaj Polak przegrał nieznacznie na punkty. Stasiak dał ze siebie wszystko, był jednak słabszy fizycznie. W zwarciach silny Rosjanin nie dopuszczał go do siebie. Stasiak próbował lewych prostych, jednak ma on zbyt krótkie ręce, by dosięgnąć przeciwnika.

W całości walka była zażarta do ostatniego momentu. Zwycięstwo Segałowicza zasłużone, mimo, że widownia gwizdała. Stasiak w ostatej chwili skręcił sobie nogę i musiano przenieść go z ringu.

Strba wygrał na punkty z Pavlecicem (J.).

Skudrik (Cz.) wygrał wyraźnie na punkty z Dzapiną (J.). Skudrik



Netuka — najlepszy czeski pięściarz wagi półciężkiej... ale gorszy od Szymury

jest zabijaką i stale walczy na dystans i wymianę ciosów.

Wprost porywającą była walka Szczerbakow — Olejnik. Rosjanin na sygnał ruszył z furią do ataku. Olejnik go jednak stopował, dobrze blokował i walczył równorzędnie. Sżczerbakowowi, który bił mocno i nie dopuszczał do wymiany ciosów. Mimo to Olejnik dosięgnął Niepotrzebnie szedł na wymianę ciosów, co było na rękę silnemu parokrotnie lewymi pdostymi przeciwnika. W II giej rundzie Olejnik szedł na wymianę, zainkasował kilka niebezpiecznych ciosów, ale zrewanżował się swoimi silnymi uderzeniami.

W III-ciej Olejnik zaczął atakować i wpadł na kontrę Rosjanina, który umieściżł teraz szereg ciosów w głowę. Olejnik w pewnej chwili złapał się za kark i skrzywił się. Do ostatniej chwili trwało silne tempo. Szczerbakow miał jednak poważną zaletę: jest nią wielka siła. Olejnik był bardzo oklaskiwany.

Po meczu Olejnik oświadczył: — Ależ on walił jak młotem. Już w pierwszej rundzie otrzymałem cios, który poderwał moje zaufanie do siebie. W spotkaniu tym odczułem ciosy Kolki, które zadał w Warszawie.

Garda (Cz.) zyskał punkty przez w. o. wobec niestawienia się Tilicza (J.), a Szymura otzymał punkty, ponieważ nie stawił się Czulin (ZSRR).

Niespodziewanie doszedł do punktów Leczkowski z powodu złego stanu ręki Barbadoro.

Greiner (ZSRR) bije Kralicka (Cz.). Już w pierwszej rundzie zawodnik radziecki posłał przeciwnika do 7-miu na deski, przed nokautem uratował go gong. W dalszym ciągu jednak Czech odważnie walczył i zaczął odzyskiwać teten. W sumie jednak zwycięstwo Greinera było zasłużone.

Jak ostatnia para walczyli Koroliew i Livanski (Cz.). Walka zakończyła się już w I ej rundzie k. o. Odnosiło się wrażenie, że Livansky nie ma ochoty walczyć i zależy mu na tym, by jak najprędzej walkę skończyć. To też leżąc na deskach, był zupełnie przytomny.

Punkty dla Polski zdobyli: Stasiak 2, Grzywocz 4, Leczkowski 2, Koziołek 1, Olejnik 1, Kolczyński 4 i Szymura 6. Razem 20 punktów.



Grzywocz — „as pikowy" pięściarstwa śląskiego — po Szymurze i Kolczyńskim, był jednym z pewnych punktów naszej drużyny

Szczęsny Połomski

Jaką ma być Rada Sportowa?

Podajemy dziś ciąg dalszy wywodów autora w dyskusji nad artykułem prof. Maciukiewicza:

Najpierw obywatelski obowiązek względem swej Ozczyzny, a dopiero potem zabawa w sport i rekordy. Dewiza „si vis pacem, para bellum" winna być myślą przewodnią w wychowywaniu naszej młodzieży. Kto inaczej myśli, po otrzymaniu tak dotkliwej nauki od zbira niemieckiego, winien odejść do „szlarafenlandu". Jakże szczęśliwy jest ob. Maciukiewicz, gdy ma tak niewielkie życzenia i martwi się o masy sportowców wtenczas, kiedy masy młodzieży obowiązkowo znajdą się na boiskach sportowych. Wszak tak dobrej okazji do odpowiednich jednostek do sportu, jak przy prowadzeniu wojskowego wychowania fizycznego, nie znajdzie się gdzie indziej z zastrzeżeniem, jeśli w przysp. wojsk. będzie się prowadzić prawdziwe wojskowe wych. fiz., a nie wychowanie fiz. w wojsku. Ale zastanówmy się, czy nie czekają nas dużo poważniejsze troski od tych, przez ob. Maciukiewicza wymienionych w artykule.

Mając zapewnione masy młodzieży dekretem, zarządzającym obowiązkowe wf. i pw. w wieku od 16 r. życia, a dążąc w rzeczywistości do wykonania powszechnego obowiązku, winniśmy obliczyć, jak wielką będzie ta masa, którą musimy wychować.

Dla łatwiejszych obliczeń weźmiemy pod rozwagę miasto mające 100 tys. ludności. Według norm statystycznych, przypada około 25 tys. młodzieży męskiej i mężczyzn, oddających się chętnie ćwiczeniom cielesnym, z których 10 tys. przypada na młodzież szkolną, a 15 tys. na młodzież pozaszkolną, zarobkującą i mężczyzn. Z ogólnej liczby 25 tys. odpadnie pewna ilość chorych i ułomnych.

Do prowadzenia tej wielkiej masy potrzeba w pierwszym rzędzie odpowiedniej ilości terenów, instruktorów, sprzętu sportowego i sprzętu dla pw., a następnie strzelnic małokalibrowych i hal sportowych, basenów pływackich i urządzeń torów, czy pól z przeszkodami terenowymi itp. niezbędnych inwestycyj. Jeśli chodzi o teren, to z praktycznego doświadczenia i obliczeń wiadomo, że na zwykłe boisko do piłki nożnej z torem przeszkód i z boiskami na małe gry potrzeba 3 ha. Na boisku tym może ćwiczyć równocześnie 150 ludzi. Maksymalna możność wykorzystania boiska w tygodniu wynosi 48 godzi, z których 24 godz. przypada dla młodzieży szkoln., a drugie 24 godz. dla młodzieży pozaszkolnej i mężczyzn. Wielkość powierzchni do ćwiczeń normuje ilość godzin w tygodniu, wyznaczonych dla oddziałów mających po 150 ludzi. Według mego zdania, każdy oddział powinien mieć tygodniowo 2 razy po godzinie tygodniowo ćwiczeń fizycznych, ze względu na wybitniejsze fizjologiczne oddziaływanie ćwiczeń dłużej trwałych i wyrabianie zalety wytrwałości.

Przy tej koncepcji prowadzenia ćwiczeń fizycznych dla 15 tysięcy ludzi trzebaby 15 boisk 3-ha, a jeśli ćwiczenia będą się odbywały dla każdego oddziału tylko 2 razy po 1 godz. trzeba będzie mieć do dyspozycji 8 boisk po 3 ha.

Tu należy zauważyć, że norma ta nie obejmuje ćwiczeń żeńskich i że w razie obowiązkowych ćwiczeń kobiet do wyżej podanych norm, musi się dodać 20% ilości mieszkańców danej miejscowości.

Miejscowości do 5 tys. mieszkańców winno obowiązywać posiadanie jednego boiska z torem przeszkód, halą sportową wraz z zabudowaniami gospodarczymi.

W tym miejscu należy wspomnieć o krzywdzie, jaka się dzieje młodzieży szkół powszechnych w naszym kraju. Prawie 3/4 szkół powszechnych nie posiada nawet najprymitywniejszego podwórka do zabaw i gier ruchowych w czasie przerw międzylekcyjnych, a cóż dopiero mówić o boisku szkolnym dla lekcyj wych. fiz. i o sprzęcie do gier i zabaw. Godziny wych. fiz. są w programach lekcyjnych na to, aby nimi uzupełniać godziny zaniedbane z innych przedmiotów naukowych. Najwyższy już czas, aby to karygodne zaniedbanie zostało wreszcie usunięte. Wszak przez szkołę powszechną przechodzą wszyscy obywatele i dla większości szkoła powszechna jest jedyną szkołą w życiu. Dlatego właśnie tu wych. fiz. winno być postawione na najwyższym poziomie przez nauczycielstwo odpowiednio przygotowane do tego przedmiotu.

W Ameryce i Anglii mają zdrowsze pojęcie o wych. fiz., aniżeli u nas, gdy mówią „lepsze jest boisko bez szkoły, aniżeli szkoła bez boiska". I mają rację, gdyż lepsze jest zdrowie i dzielność fizyczna, niż powien zapas wiedzy zbudowanej na fundamencie gruźliczym.

Zatem sprawa dostarczenia do ćwiczeń odpowiedniej ilości boisk wysuwa się na czołowe miejsce w zabiegach o upowszechnienie wych. fiz. i pw. oraz sportu. Bo jeśli się już ma kogo ćwiczyć i szkolić, to musi się mieć gdzie ćwiczyć, a potem czym ćwiczyć i wreszcie jak ćwiczyć. Taka jest logika postępowania wychowawczego w ogóle.

Przypuszczam, że w sprawie przygotowania odpowiedniej ilości terenów na boiska do ćwiczeń, Komitet organizacyjny już przedłożył KRN do zatwierdzenia projekt ustawy o obowiązku gmin miejskich i wiejskich dostarczenia dla wych. fiz. ipw. oraz dla szkół powszechnych odpowiednich placów i boisk.

Przy sposobności nadmieniam, że w tej sprawie już w r. 1926 został Sejmowi przedłożony odpowiedni projekt ustawy, ale do roku 1939 nie doczekał się uchwalenia. Boiska, które się dziś w kraju znajdują, prawie w każdym miasteczku, a nawet w większych wsiach, należy zawdzięczać w większej mierze staroniom powiatowych i miejskich Komitetów WF i PW. (c. d. n.)

Niespodziewana porażka
piłkarzy warszawskich w Gdańsku

Rozegrane zawody piłkarskie pomiędzy WKS „Legia" Warszawa a KS BOP „Lechia" (Gdańsk) przyniosło zasłużone zwycięstwo „Lechii" w stosunku 4:2 (2:2). Gra toczyła się cały czas przy wyraźnej przewadze „Lechii", która okazała się drużyną ambitną i doskonale zgraną. Na specjalne wyróżnienie zasługuje pracowity w tym dniu Pochopin. Skowroński i Dziekański mieli najsłabszy dzień w swojej karierze sportowej.

W drużynie „Legii" wyróżnił się lewoskrzydłowy Cyganik. Bramki dla zwycięzców strzelili Pochopin 2 w tym jedną z rzutu karnego oraz Kupcewicz i Januszewski po jednej. Dla „Legii" Górski i Klimczyk. Sędzia Terlecki całkowicie zadowolił.

Hokej lodowy na Pomorzu

W Toruniu odbyło się organizacyjne zebranie Pom. Okręgowego Związku Hokeja na lodzie z udziałem delegatów Bydgoszczy, Grudziądza i Torunia. Obrady były sprawne i jednomyślne, którym przewodniczył ob. Góra z Bydgoszczy. Nowy zarząd Związku na rok 1946/47 wybrano w nast. składzie:

Prezes: p. Góra (Brda Bydgoszcz), I. wiceprezes i przew. WG i D — p. Ziółkowski, II. wiceprezes i przew. WSS — p. Wigura (b. zawodnik „Ogniska" Wilno), sekretarz: p. Kowalski, skarbnik: p. Spychalski, kapitan sportowy: p. Osmański.

Komisja rewizyjna: przewodn.: p. Polcyn Edward oraz Lewicki i Nogowski (Brda) i jako zastępcy Kręcki i Dunecki.

I. członek WG i D — Polcyn Edward i II. członek WG i D — Walczatk H. Sekretariat związku mieści się w Toruniu, ul. Bydgoska 1/3.

Mistrzostwa MO w Bydgoszczy

Ub. tygodnia odbyły się w Bydgoszczy mistrzostwa MO woj. pomorskiego. Poszczególne wyniki igrzysk są następujące:

Piłka nożna: Grudziądz—Włocławek 10:1, Bydgoszcz—Inowrocław 13:2, Grudziądz—Inowrocław 18:0, Bydgoszcz—Włocławek 8:1, Inowrocław—Włocławek 3:0 w. o. Bydgoszcz—Grudziądz 3:0 w. o. (Spotkanie towarzyskie 3:3). **Strzelanie:** broń małokalibrowa: 1. Włocławek 265 pkt. 2. Grudziądz 237 pkt. 3. Szubin 234 pkt. Pistolet: 1. Inowrocław 43 pkt., 2. Bydgoszcz, 3. Włocławek. **Lekkoatletyka:** 100 m 1. Zawadzki 12,2 (Bydgoszcz); 200 m 1. Zawadzki (Bydgoszcz) 27,9; 1500 m 1. Kubiak (Toruń) 5,17,2; 3000 m 1. Walczak 11,59,0 (Inowrocław), poza konkursem Kurowski HKS 9,55,3. 4×100: 1. Bydgoszcz 54,0, 2. Chojnice 55,5. Skok w dal: Siemiątkowski (Wł) 5,38. Skok wzwyż: 1. Siemiątkowski 1,70; kula: 1. Woźniak (Bydgoszcz) 11,29; dysk 1. Kielich (Bydgoszcz) 30,21; granat: Markowski (Wł) 72,49.

Piękne zwycięstwo zapaśników bydgoskich

Ubiegłej niedzieli zapaśnicy KS ZWM „Zryw" Bydgoszczy rozegrali rewanżowe spotkanie zapaśnicze z KS „Unia" Swarzędz k. Poznania, uzyskując piękne zwycięstwo 19:5.

Przy wypełnionej sali stanęły na ringu dwa silne zespoły, przodujące w zapaśnictwie w swoich okręgach, uzyskując w poszczególnych wagach następujące wyniki:

Waga musza: Sokołowski (B) po przygniatającej przewadze zwycięża wysoko na punkty dzielnie broniącego się Filipowicza.

Waga kogucia: Nowakowski (B) przegrywa nieznacznie na punkty z Budzyńskim.

Waga piórkowa: Stróżyk (B) w 6,25 min. kładzie na łopatki Nowaczyka.

Waga lekka I: Perski (B) rozkłada na łopatki w 9,20 min. Helińskiego.

Waga lekka II: Łoboda (B) przegrywa na punkty z Kubickim.

Waga półśrednia: Wierciński (B) kładzie na łopatki Majszaka 4,25 min.

Waga średnia: Czupryński (B) wygrywa 10,25 min. z Zimnym.

Waga półciężka: Szeląg odnosi piękny sukces kładąc Mielnika w 6,25 min. na łopatki.

Jak wynika z powyższego spotkania to bydgoscy zapaśnicy znajdują się w dobrej formie i w przyszłych drużynowych mistrzostwach Polski powinni zająć jedno z czołowych miejsc.

Po zakończeniu meczu przy hucznych oklaskach publiczności mistrz Polski Stróżyk „Zryw" Bydgoszcz z Perskim zademonstrowali piękną walkę pokazową wolno-amerykańską, w której jak wiemy, że wszystkie chwyty są dozwolone.

Sędzia ringowy Kwocz ze Swarzędza ze swoimi sprawiedliwymi orzeczeniami we wszystkich walkach wywarł zrozumiałe zadowolenie wśród publiczności i zawodników. A właśnie takich sędziów mamy bardzo mało.

Punktowymi byli Lewandowski (Bydgoszcz) i Chenciński (Swarzędz). Jak wiadomo, zapaśnicy KS „Unia" Swarzędz zremisowali ostatnio z drużynowym mistrzem okręgu poznańskiego KKS Poznań.

W kilku słowach...

Czarnecki, b. doskonały pomocnik Brygady, a ostatnio CKS-u, otrzymał zwolnienie i przeniósł się do Stradomia.

Dzień 6 października został zarezerwowany przez CZOZPN jako Dzień Okręgu.

Langier (Skra) oraz Zalas (CKS) zostali ukarani 4-tygodniową dyskwalifikacją za wywołanie zajścia na niedawnym meczu Skra—CKS.

13.000 złotych zysku przyniosły lekkoatletyczne mistrzostwa Częstochowy. Jest to b. dużo, jeśli się zważy, iż równocześnie na innym boisku odbywał się mecz piłkarski z Czechami, a za miastem — popisy lotnicze.

Krzyk, b. reprezentacyjny bramkarz Polski (obecnie CKS), doczekał się syna. Krzyk ma nadzieję, iż malec będzie w przyszłości równie dobrym golkiperem, jak i jego ojciec.

„Zryw" - „Wima" 11:5

Oczekiwano, że WIMA i tym razem odda punkty walkowerem. Spotkała nas miła niespodzianka, gospodarze wystawili 7 pięściarzy oddając jedynie punkty bez walki w ciężkiej. Na tle silnej drużyny ZRYWU wynik uzyskany przez WIMĘ zaliczyć należy bezwzględnie do sukcesu.

Przebieg walk:

Musza: Gumulak (Zryw) wypunktował Dworczyka (Wima).

Kogucia: Czarnecki (Zryw) wygrywa przez techniczne k. o. w II starciu z Pogorzelskim (Wima).

Piórkowa: Grzybowski (Zryw) uległ Nowickiemu (Wima).

Lekka: Woźniakiewicz (Zryw) wygrał na punkty z Plutą (Wima).

Półśrednia: Kawczyński (Zryw) nie rozstrzygnął walki z Pietrasikiem (Wima).

Średnia: Chudzik (Zryw) poddał się w pierwszym starciu Szymańskiemu (Wima).

Półciężka: Bednarz (Zryw) zwycięża przez techniczne k. o. w pierwszej rundzie Bartosza (Wima).

Ciężka: Kłodas (Zryw) wygrywa v. o. przeciwnika.

Sędzia w ringu p. Kubiak. Widzów około 1.000.

„Radomiak" wygrywa 16:0

W rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Warszawy w boksie Społem sprawiło przykrą niespodziankę, przegrywając z Radomiakiem walkoverem 0:16.

Z góry zrezygnowano z wagi ciężkiej, a ponieważ Makusiński nie stawił się do wagi i Małecki miał nadwagę, więc też wobec braku zawodników w trzech kategoriach zwycięstwo przyznano przeciwnikowi.

W meczu towarzyskim zwyciężył Radomiak 9:5.

W muszej Przybytniewski (R) zwyciężył przez t. ko. w drugiej rundzie Grzybowskiego, w koguciej Sadłowski (R) zremisował z Aleksandrowiczem (Sp), w piórkowej Czortek (R) wygrał v. o., w lekkiej Małecki (Sp) pokonał przez t. ko. w 2 r. Gniewosza (R), w półśredniej Błażejewski (Sp) pokonał przez t. ko. w 2 r. Kołodźca (R), w średniej Kupiec (Sp) przegrał z Krokiem (R). Remis byłby tu bardziej sprawiedliwy.

W ostatniej walce dnia (półciężkiej) Drabkowski (R) pokonał Sochackiego (Sp).

Sędziował w ringu i na punkty Piasecki.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Grudziądza

Ub. niedzieli odbyły się na boisku garnizonowym w Grudziądzu lekkoatletyczne mistrzostwa miasta, przy udziale dużej ilości zawodniczek i zawodników. Słabe wyniki osiągnięto z powodu zimna i rozmokłej bieżni. Wyniki techniczne:

60 m pań: 1. Gawrońska (GKS) 8,2 sek., 2. Gburkówna (Sp.) 8,3 sek.

100 m pań: 1. Gawrońska (GKS) 13,4 sek., 2. Gburkówna (Sp.) 13,6 sek.

Skok w dal pań: 1. Gburkówna (Sp) 4,61 m, 2. Felska (GKS) 4.35 m.

Skok wzwyż pań: Gburkówna (Sp) 1,32 m, 2. Felska (GKS) 1,32 m.

Pchnięcie kulą pań: Felska (GKS) 8,06 m, Gawrońska (GKS) 7,04 m.

Dysk pań: Gawrońska (GKS) 22.27 m, Felska (GKS) 21,10 m.

Konkurencje panów

100 m: Żelewski (Sparta) 12 sek., Kubera (Orlęta) 12,1 sek.

800 m: Kubera (Orlęta) 2,16,2 sek., Żelewski (Sp) 2,25.4. sek.

Skok wzwyż: Moszki (GKS) 1,63 m, Wilkosz (Orlęta) 1,60 m.

kSkok w dal: Wilkosz (Orlęta) 5,92 m, Kubera (Orlęta) 5,73 m.

Pchnięcie kulą: Skopek (GKS) 11,30 m, Neuman (Orlęta) 10,40 m.

Dysk: Skopek (GKS) 3413 m, Neuman (Orlęta) 30,60 m.

Rzut oszczepem: Skopek (GKS) 41,80 m, Neuman (Orlęta) 40,40 m.

3.000 m: Kubera (Orlęta) 10,50,6 sek.

Zainteresowanie zawodami małe. Organizacja zawodów sprawna. Lekkoatletyczne mistrzostwa Grudziądza

Tylko 28 uczestników na obozie PZB
w Międzyrzeczu dla młodzików

W Międzyrzeczu pod Poznaniem otwarto ubiegłego tygodnia obóz wyszkoleniowy PZB dla młodzików. PZB w trosce o odpowiednie wychowanie młodzieży bokserskiej postanowił przystąpić do racjonalnego szkolenia młodych zastępców tego tak pięknego i szlachetnego sportu.

Szkoleniem młodzików zajął się stary fachowiec i wypróbowany przyjaciel bokserów, Feliks Sztam. Śmiało można powiedzieć, że szkielet reprezentacji Polski, to wychowankowie tegoż właśnie trenera.

Młodzi bokserzy z zapałem przystąpili do pracy, chcąc wykorzystać okazję, jaką zgotowały naczelne władze PZB. Jak się dowiadujemy, to nie wszystkie okręgi okazały w tym kierunku zainteresowanie. Trudno polemizować na ten temat. Okres wakacyjny minął, i młodzi powrócili do klas szkolnych. Wielu utalentowanych młodzików uczęszcza jeszcze do szkół, i to jest najpoważniejszą przyczyną słabego zainteresowania.

Ostatecznie na obóz przybyło 28 juniorów z pięciu okręgów. Najliczniej obesłał okręg poznański i łódzk,i wysyłając ośmiu zawodników, dalej Pomorze sześciu, Śląsk czterech i Częstochowa dwóch. W ogóle nie przybyli młodzicy Gdańska, Warszawy, Wrocławia, Lublina, Szczecina, Rzeszowa i Krakowa.

Dziwi nas niezmiernie, że referenci dla spraw młodzieżowych aż tak wysoce zbagatelizowali sprawę. Na pewno przy odrobinie dobrej woli, można by wysłać kilku zawodników. Widocznie nie wszystkim sprawa młodzieży leży na sercu.

Jeśli chodzi o tak wielki okręg, jakim jest Śląsk, to niewątpliwie liczba uczestników jest nader niska.

Chłopcy pod kierownictwem Sztama czują się dobrze. Na specjalne wyróżnienie zasługuje wspaniałe wprost wyżywienie. W tym miejscu należy się bezprzeczne uznanie dla zarządu PZB, który czyni wszystko, aby juniorom nawet w tym kierunku sprawić zadowolenie. Młodzicy ze swej strony nie sprawią zawodu tym, którzy o nich się starają. Na przyszłą olimpiadę musimy wystawić zupełnie odmłodzoną reprezentację państwową — powiedział wiceprezes PZB p. Bielewicz.

Jesteśmy dobrej myśli i spodziewamy się, że młodzi godnie zaprezentują Polskę i podtrzymają tradycję Sobkowiaków, Czortków czy Kolczyńskich.

20-LECIE „UNII" TCZEWSKIEJ

KKS. „Unia" Tczew obchodził ub. niedzieli jubileusz 20-letniej pracy sportowej na terenie miasta Tczewa. Protektorat objął dyrektor kolei państwowych inż. Modliński.

W ramach obchodu odbyły się zawody lekoatletyczne, piłkarskie i gry sportowe.

Wyniki lekkoatletyczne naogół słabe. Na specjalne wyróżnienie zasługuje start Wiśniewskiej Leokadii w barwach KKS „Bałtyk" Gdańsk, która w skoku w dal ustanowiła nowy rekord okręgu gdańskiego wynikiem 4,72. Wiśniewska startowała również w rzucie dyskiem zajmując drugie miejsce uzyskawszy wynik 27,50 — pierwsze miejsce zajęła Sinoradzka, wynik 27,57. W biegu 60 m uzyskała Wiśniewska wynik 8,9. W skoku wzwyż zajęła Wiśniewska pierwsze miejsce skacząc 137 cm.

W konkurencji panów wyróżnić należy Bosiackiego z KKS „Unia" Tczew, który wskoku w dal uzyskał wynik 5,90 i Frostę z KKS „Bałtyk" który w skoku wzwyż uzyskał 163 cm. Rzuty i biegi panów bardzo słabe.

W grach sportowych zwyciężył KKS „Bałtyk" wygrywając w siatkówce z KKS „Unia" w stosunku 2:1. W koszykówce pierwsze miejsce zajął KS „Ruch" Chojnice. W spotkaniu piłkarskim KKS „Unia" Tczew pokonała zasłużenie KKS „Bałtyk" Gdańsk w stosunku 3:0.

„Bałtyk" okazał się przeciwnikiem słabym niepotrzebnie stosującym ostrą i brutalną grę. Sędzia Kukucki bardzo dobry. Rozdaniem nagród zwycięzcom i dylomów honorowych specjalnie zasłużonym członkom KKS „Unia" na czele ze swym prezesem Drążkowskim zakończyły się uroczystości jubileuszowe.

„Zjednoczone" — WKS „Granica"

Red. Skibicki telefonuje z Łodzi:

Łatwe zwycięstwo gospodarzy nawet nie z C-klasowym zespołem z Olsztyna. Gra stała na niskim poziomie. Goście nie przedstawiali przeciwnika dla „Zjednoczonych". Przy większej umiejętności strzelania mógłby przynieść tuzin bramek dla „Zjednoczonych".

W 25-tej minucie Urban wykorzystał rzut karny za ręką obrońcy. W 29 tej Sukiennik głową po kornerze zdobył najładniejszą bramkę dnia. Wynik do przerwy ustalił na 10 sekund przed końcem Jankowski.

Po przerwie kopanina na boisku trwała prawie 1/2 godziny, dopiero w 25-tej minucie Rączko podwyższył z zamieszania podbramkowego na 4:0. W 29 tej minucie Jankowski strzelił następną bramkę z bliskiej odległości. Ostatniego gola zdobył Rączko ostrym strzałem w róg.

Widzów 800 osób.

Piłkarze walczą
o wejście do finału

Najbliższa niedziela przyniesie dalsze spotkania z cyklu rozgrywek o piłkarskie mistrzostwo Polski. Na placu boju pozostało już tylko ośmiu kandydatów do zaszczytnego tytułu mistrza.

Na Śląsku spotykają się RKU Sosnowiec i AKS Chorzów. Jeżeli chodzi o typowanie faworyta tego ciekawego spotkania, jesteśmy skłonni trzymać za drużyną chorzowską. Wprawdzie chłopcy z Sosnowca łatwo uporali się z mistrzowską drużyną Wybrzeża Gedanią, niemniej rutyna i lotny atak AKS powinien mu przynieść dostęp do finału.

Ambitni piłkarze kieleckiej Tęczy spotykają się z renomowaną jedenastką poznańskiej Warty. W częstochowskim meczu ze Skrą, „Tęcza" wspaniałym finiszem zapewniła sobie w drugiej części meczu zwycięstwo. Czy ambicja starczy w niedzielnym spotkaniu, by pokonać starych rutyniarzy „Warty" okaże się w niedzielę. Ze swej strony wierzymy jednak, że „zieloni" z grodu Przemysława dojdą do finałowych rozgrywek.

Łódzki KS zmierzy swe siły z Radomiakiem. Sądząc po intensywnych przygotowaniach ełkaesiaków, po licznych meczach treningowych, można uważać za pewnik, że „Radomiak" będzie miał ciężką przeprawę, chcąc dojść do finału. W w tym wypadku rutyna graczy ŁKS-u powinna zatriumfować.

Bardzo ciekawie zapowiada się czwarty mecz między krakowską Wisłą i stołeczną Polonią. Piłkarze syreniego grodu wykazali w ubiegłą niedzielę na Śląsku doskonałą formę i „Wiślacy" będą zmuszeni wydać z siebie wszystko, by wyjść na drogę upragnionego finału.

Reasumując typujemy następujących finalistów rozgrywek o mistrzostwo Polski: AKS Chorzów, Warta Poznań, ŁKS Łódź i Wisła Warszawa. Wydział G. i D. PZPN ustalił już przebieg rozgrywek w puli finałowej. W pierwszą niedzielę października spotykają się zwycięzcy spotkań: AKS—RKU i Warta—Tęcza, oraz ŁKS—Radomiak i Wisła—Polonia, przy czym w dalszych niedzielach miesiąca każda z drużyn rozegra po jednym spotkaniu z pozostałymi finalistami. Drużyna, która uzyska największą ilość punktów we wszystkich spotkaniach otrzyma zaszczytny tytuł mistrza Polski. Dobrze się stało, że zastosowano czterodrużynowy system finałowy, gdyż przy tzw. systemie k. o., tj. odpodania po przegranej, nieraz bardzo pechowej, nie mieliśmy 100-procentowej pewności czy mistrz jest naprawdę najlepszym z całego grona kandydatów do tytułu.

Biegi oldboyów w Chełmnie
o mistrzostwo miasta

W niedzielę 22 bm. odbyły się na pięknie położonym wśród drzew i zieleni stadionie miejskim w Chełmnie zawody sportowe o mistrzostwo miasta zorganizowane przez pow. WF i PW. Udział w tym wzięło przeszło 50-ciu zawodników wszystkich klubów sportowych.

Pięknym przykładem dla młodych zawodników był start 50-letniego sportowca-Sokoła ob. Al. Hofmana, 36-l. J. Bilińskiego, J. Pietraszewskiego i innych. Wśród najmłodszych wybił się na czoło rokujący duże nadzieje Rogatka z HKS-u. Zawodnik ten niedawno powrócił z obozu w. f. i Odbudowy Warszawy.

W piłce siatkowej w finale o mistrzostwo miasta pomiędzy Szk. Klubami Sport zwyciężył LKS 2:0. W piłce nożnej drużyna HKS zaprezentowała wiele pięknych momentów, wygrywając 6:0 z drużyną KS Zryw.

W konkurencjach l.-atl. indywidualnych osiągnięto nast. wyniki: bieg pań 60 m: 1. U. Schmelterówna, ZHP, 9,4; bieg panów 100 m: 1. J. Biliński, HKS, 12,6; bieg panów 400 m: 1. J. Biliński, HKS, 62,8; bieg panów 1500 m: 1. J. Biliński, HKS, 5,09,5; sztafeta 4×100: 1. HKS, 54,8; rzut dyskiem: 1. J. Pietraszewski, KS Zryw, 28,02 m, 2. A. Hofman, niestow.; rzut oszczepem: 1. Efta, KS Zryw, 39,99 m; pchn. kulą: 1. K. Tomaszewski, OM TUR, 9,05 m; skok w dal: 1. T. Rogatka, HKS, 5,72 m; skok wzwy: 1. Z. Izbaner, HKS, 1,43 m. W trójboju l.-atl. dla młodzieży 1 m. uzyskał Rogatka.

Po ukończeniu konkurencyj, organizator zawodów kdt. pow. pchor. Różański rozdał zwycięzcom piękne dyplomy. Z ramienia Wojew. Urzędu WF i PW obecny był na zawodach Inspektor WF prof. Mrozik z Bydgoszczy.

Pierwsze mistrzostwa miasta Chełmna wypadły b. dobrze tak pod względem organizacyjnym jak i ilości zawodników. Kierownictwo zawodów spoczywało w ręku ob. Jana Schmeltera. Publiczność — zwłaszcza młodzież — okazała duże zainteresowanie. (k)

Głuchoniemi sportowcy Poznania na Stadionie w Bydgoszczy

W nadchodzącą niedzielę o godz. 10,30 odbędzie się na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy towarzyskie piłkarskie między Klubem Sportowym Głuchoniemych z Poznania a tutejszą drużyną głuchoniemych. Impreza ta odbędzie się poraz pierwszy po wojnie i zapowiada się nader interesująco. Jak się dowiadujemy w obu drużynach wystąpi szereg utalentowanych graczy.

PKS „Pelplin" - KS „Wisła" Tczew 0:3 (0:1)

Beniaminek kl. A Gdańsk. OZPN Pelpliński KS rozegrał tow. mecz piłkarski z KS. Wisła Tczew. Mecz po przygniatającej przewadze Wisły zakończył się jej wygraną 3:0. Atak Wisły zawodził strzałowo i tylko to uratowało PKS przed dwucyfrową porażką.

W przedmeczu drugich drużyn zwyciężyła również Wisła 5:0. Sędziował b. dobrze p. Hajdasz. Widzów ok. 1000.

„Budowlani" gromią „Żyrardowiankę" 15:1

Drugi mecz bokserski o mistrz. kl. A WOZB odbył się w Żyradowie i przyniósł wysokie zwycięstwo Budowalnym nad Żyradowianką 15:1.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy „Żyrardowianki").

Pawłowski przegrał przez ko. w 2 rundzie ze Styczyńskim, Kwieciński oddaje punkty Sieradzanowi w. o. z powodu nadwagi, w walce towarzyskiej uległ na punkty, Kminkowski remisuje z Tyrałą. Kruk przegrywa przez k. o. w 1 rundzie z Olszewskim, Grzejszczak uległ w półśredniej przez k. o. w 1 rundzie Jańczakowi, Czubak przegrał na punkty z Włostowskim, Szyjewicz ze Strzelcem; w ciężkiej Kubiak przegrał przez k. o. w 1 rundzie ze Ściborem.

Sędziował w ringu Krasucki, na punkty Rosiński.

W tabeli mistrzostw kl A prowadzi obecnie Radomiak 4 punkty (25:7) przed Grochowem 2 p. (14:2), Budowlany 2 p. (22:10), Społem 0 p. (2:31) i Żyrardowianka 0 p. (1:15).

Wyścigi motocyklowe w Lesznie

Leszczyński Klub Motocyklowy w Lesznie organizuje w niedzielę, dnia 29 września 1946 r. „Tradycyjne Wyścigi Motocyklowe" na torze żużlowymw konkurencji klubowej i międzyklubowej.

Zgłoszenia należy przesyłać na specjalnych formularzach do sekretariatu Leszczyńskiego Klubu Motocyklowego, Leszno, ul. Zielona 15a do dnia 27. 9. 46 r., godz. 12.

KKS Leszno — Zjednoczeni (Poznan) 3:1 (3:0

Mecz piłki nożnej o mistrzostwo A-klasy Pozn. OZPN, rozegrany w Lesznie zakończył się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:1 i tylko niedyspozycji strzałowej napastników KKS-u mogą goście zawdzięczać, że przegrali w tak niskim stosunku.

Grę rozpoczyna drużyna KKS-u i już w 1 minucie prowadzi 1:0 ze strzału Swinki. W kilka minut później Nortman podwyższa wynik na 2:0. Zanosi się na wysoką porażkę Zjednoczonych. Ci jednak nie załamują się i gra powoli się wyrównuje. Dopiero krótko przed przerwą udaje się Swince strzelić 3 bramkę dla swoich barw. Jeszcze kilka obustronnych ataków i sędzia przy stanie 3:0 dla KKS-u odgwizduje przerwę.

W drugiej połowie przewaga KKS-u wzrasta z każdą minutą i gra przypomina chwilami trening na jedną bramkę, lecz atak kolejarzy nie umie tego uwydatnić cyfrowo. Pod koniec meczu goście przychodzą do siebie i zdobywają honorową bramkę z rzutu karnego.

Sędziował b. dobrze ob. Kwiatkowski. Widzów około 1.500 osób.

Wreszcie będziemy mieli mistrza wagi średniej

W sobotę i niedzielę (28 i 29 bm.) odbędą się w Łodzi półfinały i finały bokserskich mistrzostw Polski. W pierwszym dniu spotkają si pary: Kolczyński—Sobczak i Bednarz—Pieniążek. W ramach tych mistrzostw odbędzie się turniej bokserski z udziałem najlepszych bokserów Łodzi. W turnieju tym dojdzie do spotkania Kłodas—Niewadził w wadze ciężkiej. Dochód z tej imprezy przeznacza się na odbudowę CIF'u.

„Geyer" gromi „Concordię" 12:4

Rozegrany w Piotrkowie mecz bokserski pomiędzy miejscową „Concordią a „Geyerem" przyniósł łatwe zwycięstwo gościom z Łodzi. Walki wypadły następująco:

Musza: Bednarek (Geyer) wygrał na punkty z Brzózką (Codcordia).

Kogucia: Michałowski (Geyer) uległ Borowskiemu (Codcordia).

Piórkowa: Mazur wypunktował Macieńczyka (Concordia).

Lekka: Staliński (Geyer) lekko zwyciężył Pietrasiewicza (Con).

Półśrednia: Markiewicz (Geyer) nie rozstrzygnął walki ze Scibotem (Con).

Średnia: Trzęsowski (Geyer) wygrał z Kuglą (Concordia).

Półciężka: Skrobiranda (Geyer) uzyskał remis z Pełką (Codcordia).

Ciężka: Jaskółka (Geyer) zwyciężył v. o. z braku przeciwnika.

Sędzia ringowy p. M. Sikorski bardzo dobry.

Kolarskie mistrzostwa Bydgoszczy

W kolarskich mistrzostwach Bydgoszczy zwyciężyli faworyci. Mimo złej pogody startowali zawodnicy Poznania, Wrocławia, Włocławka i Grudziądza. Mistrzostwo zdobył znany zawodnik Ritter z KKS Poznań. Trasa biegu wynosiła 100 km, którą Ritter przebył w czasie 3:29,53.

Poza tym odbył się drugi bieg na 100 km dla posiadaczy kart wyścigowych. Bieg ten wygrał dobrze zapowiadający się zawodnik z KKS „Brda" Bydgoszcz — E. Schmidt z czasem 3 godz. 53,31; jako drugi przybył B. Brzozowski z Kuj. Tow. Kolarzy i Motocyklistów (Włocł.) z czasem 3 godz. 56,49. Trzeci bieg odbył się na dystansie 30 km. Pierwsze miejsce zajął J. Janicki z KS „Sieć" Wrocław w czasie 49 min. 46 sek., drugi P. Puchalski KKS „Brda" Bydg. w czasie 49 min. 34 sek., trzeci Zdz. Błabiszewski, KKS „Wisła" Grudz. czas 49,59.

Raków i Czarni mistrzami grup

Mistrzami B-klasy Częstochowskiego OZPN zostali Czarni w grupie Radomsko oraz Raków w grupie Częstochowa. Mistrzowie rozegrają pomiędzy sobą dwa spotkania eliminacyjne o wejście do klasy A — 29 bm. w Częstochowie, 6 października zaś — w Radomsku.

KKS „Inowrocław" na czele abeli

Po ostatnich meczach bokserskich o drużynowe mistrzostwo Pomorza w boksie na czoło tabeli wysunął się KKS Inowrocław. Drużyna „Zjednoczenie" po ostatniej porażce w Toruniu spadła na drugie miejsce. Przyczynę tak wysokiej porażki w Toruniu przypisać należy brakiem Leczkowskiego i Wiklińskiego.

Poniżej podajemy tabelkę po ostatnich rozgrywkach:

1. KKS Inowrocław 39:9 2. KS „Zjednoczenie" Bydgoszcz 32:16. 3. RKS Tur Grudziądz 22:25. 4. „Legia" Chełmża 16:32; 5. „Gryf" Toruń 18:46.

Zaznaczyć należy, że wszystkie kluby stoczyły po trzy mecze, jedynie „Gryf" z Torunia ma za sobą cztery mecze.

Pierwsze po wojnie tenisowe mistrzostwa Częstochowy

Pierwszy dzień mistrzostw tenisowych Częstochowy przeszedł bez większych niespodzianek, za wyjątkiem zwycięstwa old-boya Mellerowicza (dawniej Polonia — Warszawa) nad Mielczarkiem. Z młodego narybku duże postępy wykazali Waśkowski w grze podwójnej oraz w singlu Widera, który stoczył zaciętą walkę z rutynowanym Zarębskim.

Wyniki były następujące: Barylski — Kleindienst 6:0 6:1. Kadela—Grossman 6:2 6:3. Wiśniewski—Wodyńska (jedynaczka turnieju, która odważyła się grać z mężczyznami) 6:1 7:5. Chądzyński—Kadela 6:2 6:3. Laskowski—Musiał 6:0 6:2. Zarębski—Waśkowski 6:1 6:3. Mellerowicz—Mielczarek 0:6 6:3 6:4. Laskowski—Wiśniewski 6:2 5:7 6:1. Barylski—Mellerowicz 6:1 6:0. Zarębski—Widera 4:6 6:4 6:3.

Do półfinału zakwalifikowali się Barylski i Zarębski (Victoria) oraz Chądzyński i Laskowski (CKS).

Gra podwójna: Mielczarek, Waśkowski — Kleindienst, Mellerowicz 6:1 6:3. Barylski, Wiśniewski — Mielczarek, Waśkowski 6:1 6:3.

Dokończenie mistrzostw nastąpi 28 do 29 bm.

„Pomorzanin" (Toruń) przegrywa w Gdańsku z „Gedanią" 4:2

Gra początkowo bardzo chaotyczna, naogół przewaga „Pomorzanina". Pierwszą bramka padła z karnego dla „Pomorzanina" ze strzału Nelkowskiego. Wyrównał po pięknym przeboju Falow. „Pomorzanin" stale przeważa, jednak doskonały bramkarz „Gedanii" Suwała uniemożliwia podwyższenie wyników. W drugiej połowie Rębocki zdobywa prowadzenie dla „Pomorzanina". W dalszym ciągu przewaga gości, ale indolencja strzałowa napadu nie zmienia rezultatu. Od 65 minuty gry tj od momentu gdy padła wyrównująca, a samobójcza bramka dla Gedanii następuje okres przewagi gospodarzy, którzy w 70 minucie przez Falowa po bardzo ładnym przeboju uzyskują trzecią bramkę. „Pomorzanin" zrywa się do ataku jednakowoż tyły „Gedanii", które przez cały mecz grały bardzo ambitnie i ofiarnie unieszkodliwiają wszelkie zakusy gości. W 80 minucie Tarakowski z pięknego wypadu strzela czwartą i ostatnią bramkę. Należy podkreślić, że „Pomorzanin" nie ustępował gospodarzom, ale tym razem szczęście dopisywało więcej „Gedanii", która grała technicznie nie nadzwyczajnie, zato więcej ambitnie i ofiarnie.

Turniej piłkarski pocztowców w Krakowie

KRAKÓW (tel. wł.). W Krakowie rozegrany został turniej piłkarski drużyn pocztowych z całej Polski. W pierwszym dniu PKS Gdańsk wygrał z Wrocławiem 3:2, a Bydgoszcz

Turniej pocztowców

z Poznaniem 2:1, Katowice — Szczecin 3:0 i Kraków — Warszawa 2:1.

W półfinałach Katowice pokonały Gdańsk 3:0 (1:0) a Kraków Bydgoszcz 3:0 (1:0). Bydgoszcz zawiodła zupełnie, od porażki uratował w bramce Burchardt, który zakwalifikował się do najlepszych bramkarzy w Polsce.

Poznań pokonał Warszawę 8:0 (1:0). W finale Katowice pokonały Kraków 3:0 (2:0) osiągając przez to mistrzostwo.

W ramach „Dni Torunia" odbyły się zawody motocyklowe z udziałem BKS Polonia Bydgoszcz, TS Olympia Grudziądz, Chełmińskiego KM i Toruńskiego KM.

Poniżej wyniki techniczne:

Kat. I — maszyny do 100 ccm: Pierwszy był Turowski TKM — 2:40,1.

Kat. II — do 125 ccm: Zwycięstwo odniósł Urbanowski Polonia — 2:20,6 przed Gątkiewiczem Olympia — 2:22.

Kat. III — do 200 ccm: Zwyciężył Gryżakowski TKM 2:31,2 przed Matczakiem Olymkia 2:33,3.

Kat. IV: — 250 ccm: 1. Pokornicki Olympia — 2:26,1, 2. Frąckowiak ChKM — 2:31,7, 3. Bonin Polonia.

Kat. V — do 350 ccm: Zakrzewski TKM — 2:18, 2. Sałkowski ChKM — 2:23,3, 3. Buda Polonia.

Kat. VI — powyżej 500 ccm: 1. Zakrzewski TKM uzyskał najlepszy wynik dnia 2:14,8, 2. Zwoliński Olympia — 2:16,7, 3. Przybyłka Polonia — 2:20,4.

Powyższe biegi odbywały się na trasie 5 okrążeń toru.

W biegu zręczności na 1.200 m zwyciężył Zakrzewski TKN 1:36,9 przed Mólem TKM — 1:43. Bieg ten polegał na tym, że zawodnik biegł 50 m, zapalał maszynę i jechał. Wyścig z jajkiem na trasie 400 m, w którym zawodnicy podczas jazdy trzymali w zębach tyżkę z jajkiem, zwyciężył Zakrzewski w 0,34,3 przed Raniszewskim i Pokrowickim. W Pogoni za lisem pierwszy przybył Pokornicki. Wręczeniu wielu wartościowych nagród dokonał komendant garnizonu gen. Hulej.

N. Zelandia raj dla wszelkiego rodzaju sportów

LONDYN, we wrześniu

Wraz z wieloma repatriantami przybyło do Londynu z Nowej Zelandii sporo sportowców, których w tamte strony zagnały bądź służba wojskowa, bądź tułaczka emgiracyjna. Jak wynika z opowiadań, Nowa Zelandia to kraj wymarzony dla sportu. Wielkie, szerokie wybrzeża stosunkowo płytkiego morza, faliste równiny z jeziorami i wysokie góry, przypominające Alpy, wszystko to zaś upiększone wspaniałymi laskami i gajami palmowymi, kwitnącymi o każdej niemal porze roku chociaż na południu kraju bywa zima podobna do naszej o tyle, że temperatura nie opada poniżej zera a śnieg bywa rzadkością. Doskonałe warunki terenowe i klimatyczne uzupełnia rzadko gdzie spotykana w krajach egzotycznych ludność, która przyswoiła sobie wszelkie dobrodziejstwa cywilizacji europejskiej, a wraz z nią i sport, uprawiany tam dosłownie masowo. Sport kwitnie tam i na wybrzeżach, i na równinach i w górach, tubylcy uprawiają bowiem wszystko: rybołóstwo i taternictwo, pływactwo i wioślarstwo, piłkę nożną, tenisa, hokeja, lekkoatletykę i także sport motorowy.

Jeden z naszych rodaków, p. St. Dąbrowski, który jako inwalida wojenny osiedlił się tam na czas wojny i zamieszkiwał w ładnym bungalowie niedaleko m. Wellingtonu, trudniąc się handlem przy eksporcie owoców nowozelandzkich, z których poza pomarańczami, bananami i manganami specjalnym uznaniem zagranicy cieszą się jabłka i gruszki, opowiada, że miejscami N. Zelandia sprawia wrażenie Europy. To samo zresztą podkreśla w swych opisach prasa brytyjska, zamieszczająca ilustracje na których widzimy nowoczesne wsie i miasteczka, powiązane ze sobą dobrymi drogami i obowiązkowo siecią kabli elektrycznych i radiowych. Na zboczach gór widzimy stada owiec i kóz, obok domów śliczne sady owocowe i klomby kwiecia. Co zaś nas ciekawi najbardziej, to spotykane wszędzie małe boiska i korty, mieszczące się niemal na każdym gospodarstwie tuziemców. Sąsiadami p. Dąbrowskiego byli jego kolorowi współpracownicy firmy, robotnicy, z którymi chętnie grywał w krokieta i piłkę nożną, sporządzoną z... kory drzewnej, pięknie obtoczonej i lekko odbijającej się od ziemi.

Co charaterystyczne, iż sportowi w N. Zelandii najbardziej oddają się wieśniacy i robotnicy, mający dużo wolnego czasu. Zawdzięczają to 5-dniowemu tygodniowi pracy.

Rodak nasz wędrując dużo po wyspach Nowej Zelandii spostrzegł, iż często odbywające się zawody sportowe nie gromadzą wcale publiczności, a za to duże ilości samych zawodników. Wyjątek stanowiły jedynie zawody lekkoatletyczne, w których brały udział również masy zawodników.

— Jesteśmy narodem czynu, a nie frazesów i przypatrywania się innym — wyjaśniał mu kiedyś jeden z tubylców. Wolimy sami grać niż patrzeć jak drudzy się bawią.

Osobliwością N. Zelandii są kuligi... morskie. Statek odbijający od portu ciągnie po 100 i więcej pirogów lub łodzi rybackich, które zajeżdżają do którejś z wysepek; kuligowi towarzyszą wpław młodzieńcy, dokonujący tu niebywałych często wyczynów sportowych lecz nad czym przechodzi się tam do porządku dziennego.

N. Zelandia jest Europą w całym tego słowa znaczeniu, gdyż oprócz pięknych i wysokich gmachów murowanych, kolejek elektrycznych, samochodów, nowoczesnych urządzeń państwowych cieszy się obecnie... ograniczeniami żywnościowo-odzieżowymi, stosowanymi w całym imperium. Prasa londyńska podając o tym wiadomość podnosi doskonałe warunki sportowe tego kraju, przewyższające Skandynawię i nawet Anglię — macierz sportu. Wypadałoby, jednym słowem, wsiąść i jechać. Niestety, nie każdy może sobie na to pozwolić, gdyż koszty utrzymania na N. Zelandii są wyższe niż w Europie, tak że sportowanie się europejczykom — b. dobrze widzianym przez miejscową ludność kolorową — byłoby za kosztowne.

P. Dąbrowski, który często objeżdżał wsie na rowerze zauważył pomiędzy zwykłymi kolarzami także licznych okrobatów-kolarzy, jeżdżących na rowerach, które stanowiły tylko jedno koło z pedałami. Ekwilibryści ci, tempem jazdy dorównujący „dwukolarzom", potrafią przewozić w ten sposób bagaże z towarem. Napotykał też na tandemy, tj. rowery na dwie i więcej osób, rodzinne, z miejscami na małe dzieci i pakunki, często rower taki prowadziła kobieta, co było oznaką, iż mąż jej wzięty został na wojnę.

Z. K.

Atletyka w W. Brytanii opiera się na wielowiekowej tradycji

Lekkoatletyka w postaci biegu (również przez płotki), skoku i rzutu była praktykowana w Wielkiej Brytanii przez setki lat. Zawody o mistrzostwo odbywają się od okrągło 80 lat. Od roku 1880 zorganizowane zostały zawody amatorskie lekkoatletyczne przez instytucję centralną Amatorskie Stowarzyszenie Atletyczne. Regulamin ustalony przez to Stowarzyszenie został przyjęty w Ameryce i na kontynencie europejskim, oraz został również uznany przez zasłużoną w roku 1912 Amatorską Federację Atletyczną (Amateur Athletic Federation) A. A. F.

Zawodnik uczestniczący w zawodach nieprzestrzegających regulaminu A. A. F., naraża się na to, że że może na zawsze być wykluczony z imprez A. A. A.

Lekkoatletyka jest bardzo popularna w Anglii. Podsycana jest przez setki klubów głównie lokalnych, poza tym przez kluby fabryczne, kluby domów handlowych itd.

Szampienet narodowy, który odbywa się corocznie w lipcu na stadionie White City, otwarty dla konrencji, ściąga zawodników z całego świata. Poza tym A. A. A. urządza również 2—3 zawody międzynarodowe i wysyła reprezentacyjne drużyny na mistrzostwa europejskie i igrzyska olimpijskie.

25 lat temu nieznany był system posługiwania się specjalnymi trenerami (coaching). Dzisiaj jest on wszędzie rozpowszechniony i dzięki niemu wyniki bardzo znacznie się poprawiły.

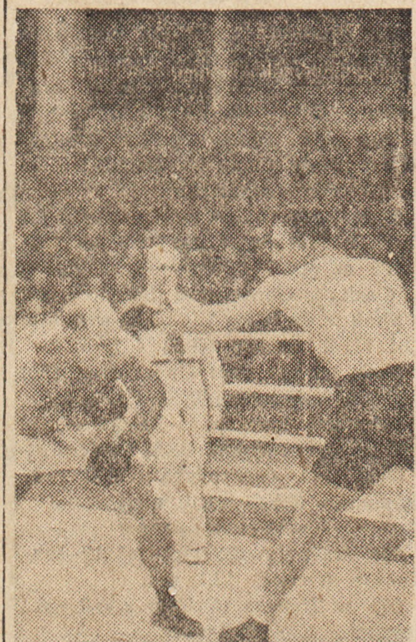
Wielka Brytania miała w lekkoatletyce wielu szampionów olimpijskich, w ciągu ostatnich 25 lat trzy nagrody na igrzyskach w 1924 w Londynie, dwa w Ramsterdamie, dwa Los Angelos i dwa w Berlinie.

Podziękowanie dla starosty za pomoc

Komenda Pow. Urzędu WF i PW w Toruniu wyraża tą drogą podziękowanie staroście powiatowemu p. Zbigniewowi Gordonowi za okazaną pomoc przy odremontowaniu gmachu Powiatowego Urzędu WF

Komendant Pow. Urzędu WF i PW

Śmietański, kpt.



Koroliew — członek zwycięskiej reprezentacji ZSRR, osławiony pięściarz sowiecki, potrafi również walczyć nieprawidłowo i w dodatku za nieprawidłowy cios wygrać walkę

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" w Bydgoszczy. — Administr. Redakcja Bydgoszcz Aleje I Maja 29 II ptr. — Tel. Redakcji i Adm. 31-16 tel. nocny 35-33
Redaktor naczelny Andrzej Kłyszyński. — Sekretariat redakcji przyjmuje w dni powszednie od godziny 10-tej do 14-tej

Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy, ulica Jagiellońska nr 1

E-08518